

Andrzej Zieliński

Wśród spuścizny poetyckiej Stanisława Starzyńskiego

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 21, 53-69

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

WSRÓD SPUŚCIZNY POETYCKIEJ STANISŁAWA STARZYŃSKIEGO

We wspomnieniu o Stanisławie Doliwie Starzyńskim, znanym też pod pseudonimem Stacha z Zamiechowa, pisał K. Wł. Wójcicki, że piosenki tego poety w latach dwudziestych XIX wieku „znalazły miłe przyjęcie i zabrzmiały po wszystkich nie magnackich, ale obywatelskich domach; w tamtych pieśni francuskie i arie włoskie rej wodziły, dla polskich nie było miejsca w bogatym salonie czy w strojnym buduarze damy”¹.

Apogeum tej tak społecznie usytuowanej popularności Starzyńskiego — a zarazem i jego twórczości — przypada na okres powstania listopadowego. Ukazuje się wtedy jedyny tomik poetycki pisarza, zawierający zresztą tylko 16 wierszy (w tym jeden Węzyka), poszczególne utwory wydrukowano też w zbiorach pieśni, w periodyku poetyckim „Bard Oswobodzonej Polski” oraz w czołowych pismach powstańczych. Poprzednio po kilka jego wierszy ogłosił „Dziennik Warszawski” (1827) i lwowski „Haliczanin” (1830).

Radykalny dziennik powstaniowy „Nowa Polska” stwierdzał, że wiersze Stacha z Zamiechowa „Polacy umieją na pamięć; panuje w nich, ogólnie, jakiś rodzinny, podolski smutek i poetycka tęsknota”, niektóre z nich jak u Bérangera odznaczają się niewymuszoną lekkością, z innych przebija gorący patriotyzm. „W niektórych jego piosnkach znajdujemy tę mieszaninę rzewności i uśmiechu, która tak bardzo jest w charakterze narodu”².

Ten sprawiedliwy osąd postępowego czasopisma połączyć trzeba z aplauzem, jakim przyjęto jeszcze przed powstaniem wystawienie jego przeróbki z Grillparzera *Matka rodu Dobratyńskich*, wkrótce zakazanej przez cenzurę, później granej w r. 1831 (z Pia-seckim w roli Jaromira), a także wystawienie komedii *Bankocetle*

¹ K. W. Wójcicki, *Stanisław Doliwa Starzyński. Pisarze polscy (Z księgi moich wspomnień)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1862, nr 121, s. 29.

² „Nowa Polska”, nr 90 z 5 IV 1831.

przecięte (w Teatrze Rozmaitości w r. 1836). Sztuki te miały też znaczne powodzenie na prowincji.

Wydawane przez F. S. Dmochowskiego „Muzeum Domowe albo Czytelnia Wieczorna” ogłasza w latach 1836—1837 garść wierszy Starzyńskiego wraz z pochlebnym komentarzem. W późniejszym okresie mniej jest głośno o poecie, nazwisko jego rzadziej już spotyka się w druku. Ukazywały się też jego dramaty, przeważnie przeróbki autorów obcych.

Za datę urodzenia Starzyńskiego przyjmuje się rok 1784 lub 1785³. Był on synem Erazma, chorążego podolskiego, ale do szkół chodził w Warszawie (był w korpusie kadetów), we Lwowie, Międzyrzeczu i Petersburgu, wreszcie w Wilnie, gdzie zakończył naukę w r. 1806. W Wilnie zadebiutował jako poeta, tam też był redaktorem „Tygodnika Wileńskiego” i członkiem Towarzystwa Filomatycznego⁴.

Należał więc Starzyński do tej wczesnej generacji młodzieży wykształconej na Uniwersytecie Wileńskim, która odegrała tak znamienne, inicjatorską i postępową rolę w różnych sferach życia ziem zabranych. Wystarczy wspomnieć, że z tego zastępu młodzieży wyszli tacy rówieśnicy naszego poety, jak J. Lelewel, K. Kontrym, L. Borowski czy E. Słowacki i A. Gorecki⁵.

³ Materiał do biografii poety przynoszą wspomnienia współczesnych (Franciszka Kowalskiego i Wójcickiego), rękopiśmienne notatki pamiętnikarskie poety i jego korespondencja oraz kompilacyjne opracowania, a z tych najważniejsze: Antoni J. [A. Rolle], *Literacka drużyna, Szkice i opowiadania*, S. V, Kraków 1887, i R. Kesselring, (*Stach z Zamietchowa*) *Stanisław Doliwa hr. Starzyński. Rys biograficzny*, Lwów 1929.

⁴ Działalność literacką Starzyńskiego w okresie wileńskim omawia praca Z. Skwarczyńskiego, *W szkole sentymentalizmu. „Tygodnik Wileński” z 1804 r.*, Łódź 1958. O współpracy w tym piśmie i o udziale w Towarzystwie Filomatów, jak również o przyjaźni z L. Borowskim pisze A. Bućkiewicz, *O byłych wyższych zakładach naukowych w Wilnie i Krzemieńcu*, Bibl. PAN w Krakowie, sygn. 1602, III, s. 20, 25—26. Por. też „Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej” 1822, s. 1196, przyp. (informacje te zawdzięczam uprzejmości prof. Z. Skwarczyńskiego). Dorzuć tu wyznanie samego Starzyńskiego: „Ja w jego wieku już «Tygodnik» wydawałem i z tego miałem jaki grosz na karty, wino i dziewczęta” (Listy do F. Łaszowskiego, s. 1111, z 8 X 1837, Ossolineum, sygn. 6293). Zob. także A. Kamiński, *Polskie związki młodzieży (1804—1831)*, Warszawa 1963, s. 21—22.

⁵ Zob. Z. Skwarczyński, *Wstęp*, [w:] „Wiadomości Brukowe”. *Wybór artykułów*, Wrocław 1962, s. XXII. Faktów biograficznych z tego okresu, tak istotnych dla dalszego rozwoju duchowego, nie zna ostatni badacz poety J. M. Kasjan, *Nieznana poezja Stanisława Starzyńskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu”, Nauki humanistyczno-społeczne, z. 1, 1957, s. 86; w związku z tym mylnie też ustala debiut Starzyńskiego.

11 lat następnych spędza na bezludziu na dalekich kresach Podola (Buryłów). Przeżywa tu głęboką miłość; dziecko, które przyszło na świat z tego nieoficjalnego związku, ojciec dalej wychowuje, a później wianuje. Rok 1818 przynosi poecie dwie mogiły: ukochanej i ojca. Z Włoch (gdzie miał poznać Byrona) wraca wtedy schorzały i zniechęcony do świata.

Odtąd przebywa w swym majątku Zamiechowie, słynnym z pięknego położenia nad skalistym jarem. Goszczą tu u niego przyjaciele-poeci: Zaborowski, Gosławski, Kowalski oraz pocieszny grafoman Płazowski; kuzyn Starzyńskiego — również poeta — Julian Sabiński zbierał jego porozrzucone wiersze i ratując od zraty starannie przepisywał. Starzyński często też bawił w niedalekim Kamieńcu, mecenasując tamtejszemu teatrowi, utalentowanemu aktorowi Sewerynowi Malinowskiemu i jego zespołowi. Dla teatru kamienieckiego napisał *Bumażki pocięte (Bankocetle)*, spolszczył Grillparzera *Matkę rodu Dobratyńskich*, Pirona *Manię do wierszów*, Augiera *Cykutę*, które wystawiano tam w latach 1822—1823. Poeta zakochał się wówczas w aktorce Elżbiecie Nieświeckiej, poświęcając jej wiele z swych wierszy, głównie erotyków⁶.

Później gościł dłużej za granicą, przede wszystkim w Paryżu, by wreszcie — powiedziawszy sobie „dość lat siedmiu spędzonych w czuźynie” — wrócić do Zamiechowa w r. 1830. W powstaniu mimo namowy przyjaciół udziału nie wziął. Przez prawie cały rok 1836 bawi w Warszawie. Od r. 1837 zamieszkał w podupadłym zamku Tarłów w Zbrzyziu nad Zbruczem.

W r. 1842 wyjechał pod Lwów do Kulparkowa; później przeszedł na ewangelicyzm i wybudował kościółek ewangelicki, w którym miał zostać pochowany. Na parę lat przed śmiercią stracił wzrok. Umarł prawdopodobnie w r. 1851⁷.

Poezje Starzyńskiego jeszcze za jego życia przygotowywano do wydania, ale podobnie jak to się stało z dziełami ulubionego przezeń Rajmunda Korsaka — próby te zakończyły się niepowo-

⁶ Chodzi tu prawdopodobnie o Elżbietę z Nieświskich Niedzielską, żonę aktora Sz. Niedzielskiego, utalentowaną aktorkę i śpiewaczkę. Niemniejszą rolę w dziejach uczuć poety odegrać miała Laura Zabielska, ukochana Zaborowskiego. O niej jak i o przyjaźni Starzyńskiego z Zaborowskim wiele danych przynosi monografia M. Danilewiczowej, *Tymon Zaborowski. Życie i twórczość (1799—1828)*, Warszawa 1933, zwłaszcza s. 65, 69, 75—77, 255.

⁷ Natomiast A. Prusiewicz w artykule *Teatr polski w Kamieńcu Podolskim (Karta z dziejów oświaty i kultury na kresach)*, „Ruś” 1911, s. 11, przytacza napis na grobowcu Starzyńskiego w kościele ewangelickim we Lwowie z datą śmierci 1855 r. („... 1855 r. Dobrodziej tutejszego zboru ewangelickiego. Pomnożył fundusz zapisem majątku Kulparkowa”).

dziem. Widowym śladem tych przygotowań jest t. 2 zbioru rękopisów poety w Bibliotece Ossolineum. Nosi on nagłówek: *Poezyi Stacha Dołiwy tom III. Wrywki rymowane*; przedmowę do tego projektowanego wydawnictwa stanowi list autora do A. B. w Poznaniu. Niewątpliwie te zamysły autorskie pochodzą z czasu pobytu pisarza w Galicji.

Poprzednio poeta niechętnie ustosunkowywał się do ewentualnej publikacji jego wierszy. „Przeklinam dziennikarzy — pisał do F. Łaszowskiego z Paryża — którzy chwytają moje kawałki, bo tego jestem z wami zdania, że to, co by warte być mogło druku, nieprędko wyjść na jaw może”⁸. Chodziło mu w tym wypadku o lirykę patriotyczną. Niepokoiły go później wieści o projektach wydania piosenek na emigracji, obawiał się, aby to nie spowodowało prześladowań ze strony władz carskich.

Obecnie najłatwiej dotrzeć do poezji Starzyńskiego w tomiku z r. 1831, w publikacji Kesselringa oraz w wydanym w r. 1959 t. 1 *Zbioru poetów polskich XIX w.* P. Hertza (11 wierszy).

Nawet te nieliczne wiersze, które ukazały się drukiem, nie są — a przynajmniej niewiele z nich — zupełnie poprawne. Konfrontacja z rękopisami mogłaby tu wnieść niejedno sprostowanie. Niektóre przekazy drukowane budzą podczas lektury szereg wątpliwości; znikają one dopiero po sięgnięciu do rękopisu. Przykładem może być wiersz „Zostawcie mnie w mojej chatce”, ogłoszony w zbiorku z r. 1831, a ostatnio przejęty przez Hertza. Są tam pewne aluzje, można je różnie rozumieć, dziwi jednak wzmianka o zaprosinach kuriera „do tej, co i was podróży”. W rękopisie już sam tytuł wiersza dużo nam wyjaśnia: *Do uwięzionych Podolan w Kamieńcu*. Niewiele więcej wystarczyłoby do koniecznego jednak w tym wypadku komentarza. Warto dodać — a fakt to nie odosobniony — że w druku usunięto tutaj jedną zwrotkę z wypadem przeciw zniechęconemu przez pisarza biskupowi (w grodzie „groźny dziś beczy infułat”).

Nadal więc najważniejszymi dla naszej wiedzy o twórczości poetyckiej Starzyńskiego — a także i jego twórczości w zakresie dramatu — pozostają rękopisy w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W ośmiotomowym zbiorze pism poety (sygn. 2290) t. I i II zawierają wiersze, przy czym tom drugi przynosi przeważnie staranniejsze kopie tekstów z tomu pierwszego⁹; garść najbardziej znanych utworów przechowywana jest również wśród

⁸ List z 20 III 1828, s. 227.

⁹ Zawartość całego zbioru zestawił bibliograficznie H. Biegeleisen, *Pisma niewydane S. Starzyńskiego*, „Wiadomości Bibliograficzne Warszawskie” 1884, nr 3—4, oraz Kesselring, *op. cit.*, s. 51—52.

korespondencji Wężyka (sygn. 12318), nieco wierszy znajduje się w listach poety do Łaszewskiego¹⁰.

Przeciętnego czytelnika szlacheckiego pociągała u Starzyńskiego niefrasobliwa wesołość i melodyjność jego piosenek; można było z nimi wystąpić na każdym zebraniu towarzyskim. Czytelnika tego, przesiąkniętego nieco duchem Oświecenia, nie raziły akcenty libertyńskie w tych wierszach, a z pełną aprobatą przyjmował on wyrażone w nich uczucia patriotyczne i aluzje polityczne. Dzisiaj oprócz ciekawej i symptomatycznej często zawartości ideowej i treściowej wierszy i piosenek Starzyńskiego przemawia jeszcze za nimi ich rytmiczność, prosty i zrozumiały język, giętki i poprawny wiersz.

Do spopularyzowania utworów Stacha z Zamiechowa w niemałym stopniu przyczyniła się przyjaźń jego z kompozytorem Wojciechem Sowińskim, pochodzącym również z Podola, który do wielu piosenek dorobił muzykę. Wymieńmy tu — idąc za świadectwem samego kompozytora — *Maj* („Nienawidzę was próżniaki...”), *Kowala*, *Pieśń do mego fleta*, *Dumkę podolską* („Na wschód patrząc swym zwyczajem...”), włączoną do opery Sowińskiego *Mazepa*, *Śpiewy gminne*, *Jaskółkę (Odjazd z Francji)*, *Żebraka*, *Pieśń pijacką*, *Do zobaczyska*, *Górala* i szereg mazurków¹¹. Wdzięczny poeta poświęcił kompozytorowi zgrabny wierszyk *Stach do Wojciecha*, a także śpiewkę *Midas kłapouchy* („Wszak to widzę nie przelewki...”), skierowaną przeciw atakom na ich wspólne piosenki. W r. 1830 doliczył się poeta 16 śpiewek z muzyką Sowińskiego, drugie tyle pozostawało wówczas bez podkładu muzycznego.

Autor tych piosenek — co trzeba koniecznie podkreślić — był zwolennikiem i propagatorem rodzimej, narodowej formy muzycznej w piosenkarstwie polskim, a przeciwnikiem obcych naśladownictw. „Miła mu jak sława jest pieśń narodowa” — pisze o sobie w programowym pod tym względem *Krakowiaku* — a polskie śpiewki przenosi nad wszystkie inne — walce, menuety, kanconety, wolery¹². W przedmowie do projektowanego wydania swych poezji stwierdzał dobitnie, że „żaden kraj w świecie nie ma piękniejszych melodyj do swych śpiewów gminnych jak kraj pol-

¹⁰ Kopie jego niektórych wierszy znaleźć można i w innych zbiorach rękopisów, także prywatnych, a nawet za granicą (np. w Bibliotece Polskiej w Paryżu czy w Centralnym Państw. Archiwum Historycznym USRR w Kijowie).

¹¹ A. Sowiński, *Les musiciens polonais et slaves...*, Paris 1857, s. 518—519.

¹² *Zbiór poetów polskich XIX w.*, opr. P. Hertz, t. 1, Warszawa 1959, s. 556.

ski". Jedynie niewola ludu powoduje, że przy miłych melodiach treść piosenek zwykle jest czcza lub płaska¹³.

Prócz poprzednio wymienionych, najbardziej znanych i często publikowanych, i inne piosenki Starzyńskiego mają dużo wdzięku i walory poetyckie, stanowiąc najlepszą i najżywotniejszą część dorobku poety. Głównym ich celem jest wesołość, traktowana jako odtrutka na udreki powszedniego życia i ucisk despoty:

Wiek nasz żelazny, lecz mniej bieda tłoczy
Tego, co gwizdząc drwi z niej w żywe oczy¹⁴

— pisał później właściciel Kulparkowa, a we wcześniejszej piosence zalecał, wplatając wiersz z *Ody do młodości*:

Nucąc znośmy, co nas spotka,
Choć droga stroma i śliska¹⁵.

Wśród wierszy Starzyńskiego pokazną grupę stanowią utwory o charakterze listów poetyckich. Przynoszą one wiele ciekawego materiału do poznania poglądów i sympatii literackich autora.

Należy tutaj przede wszystkim wiersz *Do Adama Mickiewicza w przejeździe jego do Włoch w 1829 roku*. Poeta zwraca się uroczyście do „mocarza lutni polskiej”, by raczył przyjąć hołd od nieznanego i „przyłączył skromną równiankę do ozdób swej skroni”. Udany ten utwór, podobnie jak i inne wiersze tego typu, daje tylko ogólną charakterystykę opisywanej postaci; chwali m. in. Mickiewicza za ludowość, przeciwstawiając go klasykom. Nie jest to zresztą jedyna pochwała dla Mickiewicza w twórczości Starzyńskiego. Z utworów całkiem mu poświęconych wymienić trzeba zgrabny *Mazurek*¹⁶. Dodajmy, że po przeczytaniu ballad Mi-

¹³ List do A. B. zamiast przedmowy, Ossolineum, sygn. 2290 (sygnaturę tę dalej pomijam), t. II, k. X i n. O destrukcyjnym wpływie pańszczyzny na życie duchowe ludu pisał podobnie, choć znacznie wcześniej, krytyk romantyczny Jan Ludwik Żukowski (w *Wyjątku z pisma o pieśniach ludu*, „Melitele” 1830).

¹⁴ *Poranki płaksy* (po r. 1849), t. 2, s. 336.

¹⁵ *Do zobaczyska*, [w:] *Śpiewki i wiersze Podolanina z lat 1828, 1829 i 1830 z dołączeniem kilku innego pióra*, Warszawa 1830, s. 19.

¹⁶ Obydwa wiersze przedrukował J. Starnawski, *Adam Mickiewicz w poezji polskiej i obcej 1818—1855—1955 (Antologia)*, Wrocław 1961, pierwszy z *Korespondencji A. Mickiewicza*, Paryż 1872, drugi za pisemkiem „Figaro Festynowy”, Lwów 1890. Mickiewiczowi znany był pierwszy z tych utworów, miał nawet zamiar dać nań poetycką odpowiedź (por. *Dzieła*, Wyd. Narodowe, Warszawa 1955, t. XIV, s. 497). *Mazurka* napisał Starzyński na wieść o rzekomej pochwalce jego wierszy przez Mickiewicza; muzykę dorobił W. Sowiński (zob. *Listy do Łaszowskiego*, s. 327, 30 V 1829).

ckiewiczza spalił on wszystkie dotychczas przez siebie napisane ballady, niegodne, by współzawodniczyć z utworami wielkiego pisarza. Także w listach daje świadectwo swego uwielbienia dla Mickiewicza. „Nie czytałem dotąd tak pięknych wierszów polskich — donosił swemu przyjacielowi Florianowi Łaszowskiemu po przeczytaniu *Sonetów* — otóż to dopiero można Poezją nazwać; gdyby mu się zachciało kiedy tragedią napisać, świat polski ukląkłby przed jego dziełem. Radbym, aby imperator ukaz wydał zabraniający pisać każdemu, kto Mickiewiczowi nie zrówna; ja pierwszy zyskałbym na tym”¹⁷.

Bardzo istotne znaczenie posiada też wiersz *Na grobie Kajetana Węgierskiego w Marsylii* z r. 1825, ujawniający głęboki kult, jaki żywił poeta do autora *Organów*. Starzyński w młodości zachwycający się poezjami Węgierskiego, ślubował, że odbędzie pielgrzymkę do jego grobu i spełnił swój ślub w czasie pobytu we Francji. W końcowej partii tego interesującego wiersza autor snuje porównania między swym życiem a życiem Węgierskiego; obydwu pisarzy trapić miały „jednakie dociski” i podobne przeżywali koleje losu.

Wiersze adresowane do pisarzy ukazują koneksje literackie Starzyńskiego i pozwalają określić topograficznie jego kontakty, a nawet zaliczyć go do grupy poetów podolskich, niezbyt wprawdzie jednolitej i nie zarejestrowanej przez historię literatury. Patronować miał im sam Trembecki¹⁸. Wśród poetów tej grupy niezwykle wysoko stawiano twórczość Rajmunda Korsaka. Po jego śmierci opiekował się pozostałymi rękopisami przyjaciel Starzyńskiego Sabiński. W spuściźnie Stacha z Zamiechowa zachował się dłuższy, podniosły wiersz *Na śmierć Rajmunda Korsaka*, rodzaj pochwały pośmiertnej; szczególnie mocno podkreślony został tu patriotyzm zmarłego. Pochwały tego poety znajdujemy i w innych wierszach; w jednym zestawiony jest on z Krasickim i Fełińskim.

¹⁷ Listy do Łaszowskiego, s. 127, 6 V 1827; krytycznie osądzał natomiast w tymże liście poezje Brodzińskiego. W innych listach przyznawał się, że sonety Mickiewicza nosi przy sobie i zna je na pamięć; w liście z 23 V 1828 zawarł pochwałę *Wallenroda*. Jak wskazuje J. M. K a s j a n (*op. cit.*, s. 88—89), w latach 1828—1829, gdy u Mickiewicza doszła do głosu problematyka narodowowyzwoleńcza — Starzyński dokonuje zmiany autorytetów, dotychczasowego mistrza Parny'ego zastąpił Mickiewicz. Przemiana ta zapoczątkowana została już wcześniej.

¹⁸ Na grupę tę zwrócił uwagę R. Kaleta w przypisie do artykułu *Wiersze na cześć gen. J. Jasińskiego*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1957, s. 450. O „bezprzykładnym w dziejach tego regionu zbiorowisku ludzi piszących” wzmiankowała również D a n i l e w i c z o w a, *op. cit.*, s. 247—248.

Z innych poetów podolskich Tymon Zaborowski ma również piękną kartę w twórczości Starzyńskiego. Wymienić tutaj należy list poetycki *Do Tymona Zaborowskiego*, w dużej mierze poświęcony pochwalę poezji Mickiewicza, oraz retoryczny list poetycki, wystosowany przez Zaborowskiego do przyjaciela bawiącego we Francji. Ostatnim pomnikiem przyjaźni obu poetów jest elegia z r. 1828 *Na śmierć Tymona Zaborowskiego*, przesłana ojcu zmarłego.

Julianowi Sabińskiemu, wychowankowi Korsaka a swemu najbliższemu przyjacielowi, późniejszemu konarszczykowi, przez wiele lat pozostającemu na zesłaniu na Syberii, poświęcił poeta aż 7 wierszy. W jednym z nich, pochodzącym z r. 1819, znalazły wyraz wspólne obu poetom wzruszenia, jakie im dała poezja Korsaka. Pochwałę wytrwałej przyjaźni głosi wiersz z r. 1834, zaczynający się słowami „Było ich dwoje sercem i duszą...” Wiersze takie, poświęcone przyjacielom, pisane — jak zresztą większość utworów naszego poety — tylko dla nich, sławiące piękno i urok przyjaźni — to utwory bardzo typowe dla epoki, tak wyraźnie eksponującej przyjaźń w szeregu cnót ludzkich.

Starzyński starał się również zadzierzgnąć kontakty z kręgiem pseudoklasyków. Przypomnieniem przyjaźni jednego z nich jest wiersz *Do Euzebiusza Słowackiego*¹⁹. Kontakt z Franciszkiem Wężykiem ujawnił się w czasie powstania w dwugłosie poetyckim. Sceną obu patriotycznych wierszy jest kopiec Kościuszki. Starzyński był na nim w lipcu 1830 r. i wtedy odwiedził mieszkającego w okolicach Krakowa Wężyka, którego utwór powstał kilka dni później. Oba wiersze przynoszą wizje znad mogiły. Starzyńskiemu głos z grobu przepowiada powstanie Polski, Wężyk również „ ducha Kościuszki badał” o dalsze losy ojczyzny, widział archanioła trzymającego w ręce szalę z winami i karami. Warto dodać, że Wężyk interesował się mocno twórczością Stacha z Zamiechowa i zachwycał się wierszami, przesyłanymi mu za pośrednictwem Łaszowskiego²⁰.

Zachował się również wiersz wystosowany do Franciszka Morawskiego.

Z ostatnich lat życia poety, kiedy ten przeprowadził się pod Lwów, pochodzi wiersz *Do autora „Skarg Jeremiego”* (napisany

¹⁹ Ogłoszony w „Pamiętniku Literackim” z r. 1909, s. 137, w artykule W. H a h n a, *Kilka notatek o Euzebiuszu Słowackim*. Znajomość obu pisarzy zawiązała się w r. 1802. Por. też J. S ł o w a c k i, *Fragmenty pamiętnika (1817—1832)*, [w:] *Dziela*, Wrocław 1949, t. X, s. 501.

²⁰ *Listy F. Wężyka z r. 1828—1831*, opr. K. W o j c i e c h o w s k i, „Pamiętnik Literacki” 1902, passim. Wężyk zarzucał jedynie Starzyńskiemu wzorowanie się na Wolterze.

w r. 1848). Zwraca się w nim do Ujejskiego, by nie ustawał w pie-
niach bolesnych, gdyż na „świeże krzywdy niech stara brzmi
skarga”.

Zanotujmy jeszcze dla pełności obrazu, że w jednej ze sztuk
Starzyński wystąpił w obronie Fredry, a przeciw nieoględnej
i wręcz potwarczej krytyce²¹.

W listach poetyckich najwyraźniej objawiły się sympatie li-
terackie Starzyńskiego; zagadnienia literackie dochodzą do głosu
zresztą nie tylko w nich. I gdzie indziej napotykamy apostrofy do
lutni i pióra, rozważania nad zawodem pisarza i sprawami z nim
związanymi.

Twórczość poetycka jest dla Starzyńskiego wytchnieniem od
trosk i jedną z niewielu przyjemności w jego życiu. Do wierszy
wystosowuje on taką pochwalną inwokację:

Wiersze, wiersze, moje skarby!
Wy, co mi wszelkie przedmioty
Wdzięcznymi krasicie farby,
Co wiek żelazny na złoty
Przeistaczacie tak snadnie.
Wiersze, płody wolnej myśli! [...]
Póki ręka piórem władnie,
Wy mą pociechą będziecie²².

Oceną poszczególnych poetów nie zaprzęta sobie zbyt-
niewiele. Wysoko ceni Mickiewicza, ale inni romantycy kopiujący nie-
udolnie swego mistrza nie budzą w nim zachwyty.

Przed Adamem w gronie wiernych
Jam zawsze kolano zginał,
Lecz ileż kopij miernych
Dał Polsce ten oryginał²³.

²¹ „Bezimienna krytyka jak zawzięta jędra
Po dziennikach niczyjej sławy nie oszczędza,
Brak dowcipu zastąpić chce żółcią potwarzy,
Prywatny śledzi żywot obok dzieł pisarzy.
Z jej łaski lub że raczej o jej łaskę nie stał,
Zniechęcon, w sile wieku Fredro pisać przestał,
Patrzając na to niejedyn może z naszych ziomeków
Swe twory w ogień rzuca z krzywdą dla potomków”.

Mania do wierszów (wg Pirona), Warszawa 1850, s. 78; fragment ten cyto-
wany jest z aprobatą w recenzji z przedstawienia sztuki, zamieszczonej
w „Kurierze Warszawskim”, nr 127 z 16 V 1850.

²² *Fantazja na rok nowy 18..*, t. II, s. 35—36; też w komedii *Mania do
wierszów*, s. 35.

²³ *Oryginał*, t. II, s. 147; tego urywka o Mickiewiczu, podobnie jak
i wspomnianego wyżej wiersza do Zaborowskiego, nie zna Star-n-a-w-ski,
op. cit.

Do walki romantyków z klasykami woli się nie wtrącać:

Kto z nich pierwszy, kto ostatni,
Nie wiem, ale w tym zawodzie
Widzieć się zdarza, że zdadni
Pracują często o głodzie,
Brzuch zaś tuczy czerń gawiedzi,
Co sprośnych magnatów chwali²⁴.

Te względy wydawały mu się istotniejsze. Zawsze pogardzał pisarzami idącymi na pasku magnaterii i kleru. Był jak najdalej od jakichkolwiek z nimi stosunków. Przytoczmy tu choćby wiele mówiący tekst — tym razem niepoetycki — z listu Witwickiego do Zaleskiego. Witwicki mianowicie w r. 1844 spotkał Starzyńskiego w uzdrowisku Freiwaldau (Fryvaldov) na Śląsku Opawskim i donosił Zaleskiemu, że „twój brat w Apollinie [...] mię coś unika, widząc we mnie, podobno, człowieka przestarzałych jezuickich wyobrażeń”²⁵.

Program literacki Starzyńskiego nie przylegał do żadnego ze zwalczających się obozów, był wyraźnie eklektyczny. Poeta wychował się w szkole oświeceniowej, ale darzył uwielbieniem koryfeusza romantyzmu; niewątpliwie dużo zawdzięczał inspiracji „Wiadomości Brukowych”. Ich oddziaływanie widać w demokratyzmie i antypańszczyźnianym nastawieniu, stamtąd wywodzi się ostra satyra społeczna Starzyńskiego. Kapitałem satyry szubrawskiej, zgrcmadzanej na kartach tego pisma, obracać będą — świadomie czy bezwiednie — obok wybitnych i pomniejsi pisarze XIX wieku, krytycznie usposobieni wobec szlacheckich, sojusznicy ideowi Starzyńskiego — Syrokomla, Bartels, Rodoć, Korotyński i wielu innych²⁶.

Literatura obca wywarła na poetę olbrzymi wpływ. Wyznaje w jednym z wierszy:

Ja sam, choć mej zdolności bardzo skromna sfera,
Czasem małpię Parnego, czasem Beranżera²⁷.

²⁴ *Fantazja na rok nowy 18...*, t. II, s. 34.

²⁵ S. Witwicki, *Listy do J. B. Zaleskiego*, wyd. D. Zaleski, Łwów 1901, s. 108.

²⁶ Por. Z. Skwarczyński, *Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia*, Łódź 1961, s. 215. J. M. Kasjan (*op. cit.*, s. 102) nazywa — budząc wątpliwości metodologiczne — poezję Starzyńskiego romantyczną ze względu na jej zawartość ideologiczną (szlachecki rewolucjonizm). Obywatelska retoryka, stanowiąca dominantę stylistyczną jego wierszy, zbliża je — wedle tegoż — również do poezji dekabrystów. *

²⁷ *Małpy*, t. II, s. 23; Parny'ego jako wzór do naśladowania ukazywał Starzyńskiemu Zaborowski (por. elegię *Do T. Z[aborowskiego]*, „Pamiętnik Umiejętności, Sztuk i Nauk” z r. 1827).

Te dwa nazwiska trzeba wymienić przede wszystkim. Nie na darmo Stacha z Zamiechowa nazywano „polskim Beranżerem”, a więc twórcą popularnych piosenek na wzór pieśniarza francuskiego, w tym również przeróbek jego utworów. Do takich adaptacji należy jeden z najbardziej znanych wierszy antyjezuickich *Diabeł nieboszczyk* oraz *Bóg Ociec* i *Jubileusz*, o akcentach antyklerykalnych i antymonarchistycznych. Ewaryst Parny, autor erotyków i ateistycznego eposu *Raj stracony*, w podobnym zapewne duchu oddziaływał na Starzyńskiego. Przetłumaczył on urywek z poematu Parny'ego *Isnel i Aslega*. Z innych kontaktów poetyckich wspomnijmy przetłumaczenie jednego z erotyków przez niemieckiego poetę Krzysztofa Tiedgego.

Długoletni pobyt za granicą pozwolił poecie osobiście poznać wielu pisarzy francuskich i niemieckich. W swym zbiorze autografów miał podobno wpisy dokonane ręką Goethego, Bérangera, Beniamina Constanta, Grillparzera i innych²⁸. Starzyński posiadał bogaty księgozbiór, który stale uzupełniał nowościami zagranicznymi²⁹.

Rękopiśmienna spuścizna poetycka Starzyńskiego wykazuje, że bardzo mocno cierpiał on z powodu klęsk spadłych na ojczyznę i niezłomnie wierzył w jej zmartwychwstanie. Współcześni wysoko cenili patriotyzm, przesycający większość jego wierszy, a radykalny dziennik z czasów powstania listopadowego stwierdzał: „Beranger nieporównany w wesołości zasmuca się niekiedy nad nieszczęściami ojczyzny i minioną jej sławą, Starzyński chętniej i częściej śpiewa żałoby nasze”³⁰. Zwięźle i trafnie wyraził to sam poeta, wyznając:

Wy, którymi nie jedną biedę ukolysał,
Wiersze, odgadnie każdy, że was Polak pisał³¹.

W czasie powstania 1830/1831 r. przedrukowano w tomiku poetyckim utwory *Scewola*, *Śpiew na śmierć Sabińskiego* i *Nowy Rok*, oba ostro piętnujące zbrodnie caratu. Los odjął poecie wszystko — czytamy w drugim wierszu — „prócz przecucia, że prędzej albo później na wrogów skaranie Polska z swych gruzów

²³ F. Kowalski, *Wspomnienia*, wyd. 2, Kijów 1912, s. 404—405.

²⁹ Z prozaików francuskich najbardziej cenił Balzaka. „Kup mi także wszystkie dzieła de Balzac [...] — pisał do przyjaciela 21 XII 1832 — Gubernator pożyczył mi *La peau de chagrin* tegoż i z niewymowną czytałem ją pociechą” (s. 781).

³⁰ „Nowa Polska”, nr 90 z 5 IV 1831.

³¹ *Do M. Darowskiego*, t. II, s. 266.

powstanie". Gdy się ta wróżba kiedyś spełni, ciało poety zadrży w grobie z radości³².

Z roku 1828 pochodzi patetyczna oda *Do współziomków*. Autor dowodzi, że „nasz upadek dziełem zbrodni, zmartwychwstanie cnota zdziała”, siła w wytrwaniu, które pozwoli doczekać czasu, kiedy Polacy, „zbrojni cnotą, silni zgodą”, będą mogli przekuć kajdany na broń.

Gniew i oburzenie na wrogów ojczyzny dźwięczy w wielu wierszach, czy to gdy jest w nich mowa o przemocy caratu, czy o bombardowaniu Lwowa przez Austriaków.

Bardzo znana była piosenka o 3 maju (*Maj*), w czasie powstania uzupełniona aktualnymi wstawkami przez Kowalskiego zyskała największą popularność, tekst jej był wielokrotnie parafrazowany, a melodię pokładano pod nowe utwory³³. Głębokie uczucie patriotyczne przebija z utworu *W październiku 18.. r. powracając z Paryża* — i tu brzmią pochwały reform Sejmu Czteroletniego, a zakończenie wiersza przenika świadomość, że obca przemoc jak lemiesz rozdzierając ojczystą rolę, równocześnie ją użyźnia i zapładnia.

Starzyński godnie kontynuuje patriotyczne tradycje związane z osobą ulubionego przezeń Korsaka. Właśnie w wierszu ku jego czci znajdujemy taką apostrofę do ojczyzny:

Ojczyzno! komuż z naszych obce jest to słowo?
 Jakiż wyraz jest z polską oswojeńszy mową?
 Kto z żywych go nie pojął, raz go wymówiwszy?
 Jestże pod niebem świętszy, wznioślejszy, godziwszy?"³⁴

Autora tych wzniosłych słów przejmuje zresztą nie tylko los swego kraju. Nieobce mu są uczucia przyjaźni do innych uciemięzonych narodów. Wracając z Włoch współczuł niewoli i rozbiciu tego kraju, w roku 1848 boleje nad klęską rewolucji węgierskiej. Zgrabny, wychodzący naprzeciw tendencjom słowianofilskim, *Mazurek pobratymczy* głosi braterstwo narodów słowiańskich.

³² *Spiewki i wiersze Podolanina*, s. 22. Zdarzają się jednak i chwile pesymizmu, gdy w *Z powrotem do domu* (1830) pisze, że nie miałby się po co budzić z grobu, nie poznałby bowiem ziomków mówiących językiem najeźdźców („I ten ich bełkot mniemał gadzin sykiem”).

³³ O piosence tej i jej polskich i niemieckich filiacjach zob. uwagi W. Steinitza, „*Polenlieder*” wśród niemieckich pieśni ludowych, „*Pamiętnik Literacki*” 1961, z. 4, s. 593—600. Warto tu wspomnieć, że za pośrednictwem ogłaszanego kilkakrotnie w r. 1831 *Spiewu na nutę „Nienawidzę was próżniaki”* („Witaj majowa jutrzeńko...”) Rajnolda Suchodolskiego melodia skomponowana pierwotnie do piosenki Starzyńskiego dotarła do czasów najnowszych i do dzisiaj jest znana.

³⁴ *Na śmierć R. Korsaka* (1818), [w:] Kesselring, op. cit., s. 39; nieco inna redakcja w wierszu *Rok 1833*.

Aktualnych aluzji politycznych w wierszach Starzyńskiego nie brakuje; w jednym z nich autor snuje marzenia, by kiedyś ludy zaprzestały między sobą wojen i „zawarły wspólnego miru przy mierze wieczyste”. Wstępem do wiecznego pokoju byłoby usunięcie znieprawionych władców:

Ach, gdyby zamiast próżnej w obłokach igraszki,
Grom twój koronowanej czasem dotknął czaszki,
Gdyby zgładził, bojaźnią przerażając króle,
Ferdynanda w Madrycie, Mahmuda w Stambule,
Lub mierząc trochę niżej uprzątnął do licha
Nowosilcowa z Polski, z Niemiec Metternicha”³⁵.

Znajomość dziejów ludzkości i współczesnych wydarzeń, owej ciąglej walki dobrego ze złem, prowadzi poetę do pesymistycznych wniosków:

Przejrzawszy dziejów świata zakrwawione karty,
Tych dążeń bezkorzystnych ślad ujrzym niestarty.
Zawsze ludy w swych chęciach zbyt śmiałe lub trwożne,
Nieszczęśliwe gdy słabe, złe skoro przemożne,
Gorzko płaciły cnoty z występkiem zapasy”³⁶.

Rewolucyjne poglądy polityczne skierowane przeciw wszelkiemu despotyzmowi i tyranii mogły zaprowadzić poetę do szeregów tajnych organizacji. Istnieje nawet wiele pośrednich faktów zdających się świadczyć o powiązaniach jego z ruchem spiskowym³⁷. Starzyński wyraźnie sympatyzował z kręgiem wolnomyslicieli, z masonami (byli nimi jego przyjaciele Zaborowski i Sabinowski, późniejszy konarszczyk) i z węglarstwem. Miał nawet napisać popularną wśród konspiratorów pieśń o węglarzach. Pieśni tej niestety nie znamy, mogłaby ona dać wyraźniejsze świadectwo jego karbonarskich poglądów.

Ważne miejsce w twórczości Stacha z Zamiechowa zajmował libertynizm, prawie zawsze jednoznaczny z antyfeudalizmem. Atakuje on Kościół i kler jako podporę i część składową ustroju feudalnego, jako pasożyta na ciele ludu³⁸. Znamienny pod tym względem jest krótki wiersz *Święte dla ludu są dzisiejsze czasy*. Wiele strof poezji Starzyńskiego to satyryczne docinki, często wymierzone personalnie w poszczególnych przedstawicieli duchowieństwa. Popularne były wierszyki wolnomyslicielskie *Paciorek*

³⁵ Do *Franciszka M.* (1823), t. II, s. 261.

³⁶ Pod *wpływem splinu*, t. II, s. 54. Por. też uwagi Kasjana, *op. cit.*, s. 102.

³⁷ Por. Kasjan, *op. cit.*, s. 87, 90.

³⁸ Tamże, s. 91.

(„Gdy mię fanatyk oskarża...”), *Diabeł nieboszczyk* czy *Śmiech zdrowiu służy*. Szczególnie bezkompromisowo rozprawiał się z jezuitami. Przeciw nim skierowany jest *Jubileusz* z r. 1826 (według Bérangera) z refrenem: „Światła pogaśmy, stopy zapalmy, ludy z królmi zwaśnmy, Belzebuba chwalmymy”³⁹.

Przykładem antyklerykalnej satyry osobistej może być wiersz *Do mego proboszcza* i *Do imości ks. Turewicza, wikarego w parafii zamiechowskiej*. Przedmiotem wielu ataków stał się biskup kamieniecki Mackiewicz.

Jeśli chodzi o poglądy poety na istotne problemy społeczne i stosunek jego do poszczególnych warstw, to na czoło wysunąć należy kwestię chłopską. W wypowiedziach poetyckich wyczytać możemy humanitarne, współczujące nastawienie do niedoli i cierpień chłopca; ostro piętnuje Starzyński posiadaczy, których dobra wyrosły z ucisku i wyzysku poddanych. W jednym z wierszy na marginesie opisu swych włości pisarzowi wyrwa się z ust westchnienie do „włóścian, których dobru poświęciłby życie”⁴⁰. Jedyłą pociechą chłopów, ciężko pracujących na pańszczyźnie, jest wódka — jak to pokazuje piosenka *Sobotnia tłoka*.

Najostrzejszą i najpełniejszą krytykę pańszczyzny przynosi dłuższy utwór pisany wierszem bezrymowym *Tłoka we żniwa*, poświęcony opisowi nieszczęśliwej doli „białych murzynów” — chłopów. Niewola ich nazwana została hańbą ludzkości. Chłop — oburzał się poeta — może być przez swego właściciela sprzedany, darowany, a nawet zamieniony za psa lub konia.

Pisarz stworzył nawet literacką postać Harpaksa, typowego krwio pijcy i kata chłopów; spotykamy go w epigramacie *Spokojućność sumienia* i w satyrycznej *Drodze do szczęścia*⁴¹. Wśród wielu przedstawicieli szlachty humanitarne teorie nie pokrywały się z praktyką — ukazał to poeta w osobie szlachcica-filozofa z wiersza *Małpy*. Podobnie postępowe poglądy w sprawie włościńskiej znaleźć możemy w rękopisach prozaicznych Starzyńskiego⁴².

³⁹ *Jubileusz. Spiew zakonu Soc. Jezu*, t. II, s. 221. Por. następujące credo Stacha z Zamiechowa:

„Nie wierzę tandetnikom świeczek i paciorków,
Którzy baśnie mi plotąc godzą na mój worek.
Tak, nie wierzę im panie: razi mię obłuda,
Rażą mię te z Judei rozniecone cuda,
Te wieszczby, których nigdy żaden wiek nie ziści,
Nie przynoszące tobie chwały ni korzyści” (*Do Franciszka M.*, t. II, s. 260).

⁴⁰ *Odjazd*, t. I, s. 34.

⁴¹ Jego pierwowzorem miał być szlachcic z Podola Pius Zadrański.

⁴² Por. np. *Kilka dat historycznych o okrucieństwach szlachty* (t. VII) i *Projekt względem zniesienia pańszczyzny w Galicji z r. 1847* (t. V). J. M. K a s j a n szczegółowo omówił zagadnienie chłopskie (*op. cit.*, s. 94 —

Starzyński był urodzonym satyrykiem. Docinki jego trafiały celnie zarówno w tłustego i rozwiązłego plebana, jak i we wspomnianego Harpaksę, w pysznego magnata, w kosmopolitę („kameleon różnowzrogo”) czy mędrka. Jak wspominaliśmy, Starzyński uprawiał też chętnie satyrę personalną. Do najudatniejszych utworów satyrycznych zaliczymy *Nietoperze*, *Stłuczone okulary* („bajka na opak”), *Małpy* i *Nudotę*⁴³, utwory na ogół dłuższe.

Od zagadnień ogólnych, odbitych tak wyraźnie w twórczości poetyckiej Starzyńskiego, przejdźmy z kolei do liryki, odtwarzającej osobiste uczucia i przeżycia poety. Na pierwszym miejscu postawimy tu oczywiście liczne erotyki, z których większość odnosi się do Elżbiety. Do niej to adresowany jest cały cykl kilkunastu elegii względnie dumek. Wszelkie odcienie żalów i nadziei tej nieodwzajemnionej miłości, sny i marzenia miłosne znalazły tu swój wyraz. Tematyka miłosna często przewija się przez strofy popularnych piosenek Stacha z Zamiechowa.

Poeta opiewał również uroki wsi polskiej; mimo licznych wojaży za granicę czuł się najlepiej w swych samotniach wiejskich. Realistyczny opis jednej z jego posiadłości daje utwór *Na widok mego Zbrzyzia*, w innych zachwyca się Zamiechowem (*Z powrotem do domu*) lub Kulparkowem („Zna kto pod Lwowem domczynę z ogródkiem...”). Tematem jego wierszy jest także rodzinne Podole.

Czasem natura i poezja pozwalają Starzyńskiemu uciec od nienawistnego mu środowiska szlacheckiego, które cechuje „duma, próżniactwo, chciwość, nienawiść i zwady, i pieniactwo obrzydłe, i podłe intrygi”. Taką sytuację przedstawia *Stępak*, będący obywatelskim protestem przeciw pustce i głębokiej demoralizacji życia szlachty⁴⁴. Podobne tony dźwięczą w wierszu *Od-wiedziny wiejskie*.

—98), podkreślając, że Starzyński stosunki pańszczyźniane przedstawia jako odbierające życiu chłopskiemu wszelki ludzki sens. Miarą bezsensu i okrucieństwa stosunków feudalnych jest dlań fakt, że los kaleki-żebraka (*Tłoka we żniwa*) wydaje się szczęśliwszy w porównaniu z losem chłopca. Omówione wiersze są „najbardziej realistycznym odbiciem centralnego konfliktu epoki w całej poezji polskiej pierwszych dziesiątków XIX w.” (s. 98). Zdanie to niewątpliwie słuszne. Trzeba jedynie dodać, że w omawianym przez Kasjana cyklu *Pieśni włościan zamiechowskich* widoczne są również akcenty solidarystyczne (por. pieśń dożynkową).

⁴³ Omawiając ten wiersz Kasjan (*op. cit.*, s. 101) stawia zupełnie nieuzasadnioną tezę, że poeta uważał czasopisma sprzed 1830 r. za nudne z powodu ich liberalnej ideologii.

⁴⁴ W zarysie ewolucji poety Kasjan stawia wiersz ten na pierwszym miejscu swego wywodu, ze względu na datę 1801 r. zanotowaną w rękopiśmie; data to chyba omyłkowa, wątpliwe by wiersz taki pisał 16-letni młodzieniec, powołujący się jeszcze na „młodsze lata”. Odnotujmy ciekawe

Spokój wsi, odwiedziny przyjaciół, jego wiersze na koniec pozwalają poecie ukończyć swoje cierpienia, zawiedzione nadzieje, zniechęcenie do świata. Mimo to w wielu utworach wyraźny jest akcent zgorzkniałości — otaczająca rzeczywistość, przykre przeżycia i kłopoty, a także ustawiczne choroby i dolegliwości nie pozwalają mu długo być wesołym.

W wierszu do jednego z przyjaciół pisał pesymistycznie:

Wierzej mi drogi Karolu!
Nie ma dobra na tym świecie,
Każdego w nudach lub w bólu
Brzemień życia równo gniecie⁴⁵.

W innym utworze swój jednostajny żywot porównuje do smętnej nuty świerszcza (*Bezszenność*); często ogarnia go zwątpienie w wartość i sens istnienia. „Lecz w gruncie serca wszyscy czują skrycie, że warte diabła to znikome życie” — zwierza się w pochodzącym z późniejszych lat dialogu⁴⁶. Marzenia o wieku szczęścia i równości są utopią; poetę we śnie porywa geniusz do kraju, gdzie nie ma niedoli i panuje wieczna szczęśliwość — okazuje się, że krajem tym jest cmentarz (*Sen*).

Nastroj pesymizmu najsilniej chyba przebija w przejmującym wierszu *Pod wpływem splinu*⁴⁷.

Dla Starzyńskiego zdaje się być znamienne to falowanie nastroju. Niefrasobliwy piosenkarz jest równocześnie człowiekiem pełnym udręk, w smutnej zadumie rozpatrującym sens życia i dochodzącym do skrajnie pesymistycznych wniosków⁴⁸. To proteu-

zdanie tegoż badacza, że ostry konflikt poety ze szlacheckim otoczeniem przechodził różne fazy związane z rozwojem walki narodowowyzwoleńczej: w okresie stagnacji nabierał cech konfliktu beznadziejnego, w okresie ożywienia ruchu spiskowego przejmuje program rewolucjonizmu szlacheckiego (*op. cit.*, s. 98—99).

⁴⁵ *Do przyjaciela mego K. Darowskiego* (1820), t. II, s. 193.

⁴⁶ *Poranki płaksy*, t. II, s. 335.

⁴⁷ Według K a s j a n a (*op. cit.*, s. 101—102) wiersz to przełomowy, przygotowujący narodziny romantycznego bohatera-buntownika. Rękopis datuje wiersz na r. 1834, K a s j a n dowodzi, że był znacznie wcześniejszy; w ogóle konstruując etapy ewolucji poety nie ustalił wspomniany badacz dat powstania omawianych wierszy, co byłoby rzeczą istotną (uwaga ta odnosi się zresztą do całego jego artykułu obejmującego według założenia tylko wiersze do r. 1830).

⁴⁸ Zdawał sobie z tego sprawę poeta, tak np. zaczynając żartobliwy wierszyk — odpowiedź dla Olizara:

„Stach Walidos Zamiechowski,
Bazgracz gdyby drugi Jaxa,
Dziś w żartach jak Wesołowski,
Jutro w lamentach jak Płaksa”
(Listy do Łaszowskiego, 5 II 1830).

sowe oblicze pisarza świadczy jednak, że wierszami swymi obejmował cały zakres działalności ludzkiej, a nie tylko jaśniejszą stronę życia; zresztą istniało tu też pewne rozgraniczenie — wesółymi piosenkami darzył wszystkich, o swych smutkach i rozpaczy pisał głównie do przyjaciół.

Połączywszy w ten sposób dwa różne w nastroju i charakterze rodzaje wypowiedzeń poetyckich Starzyńskiego, podkreślić należy tę wielostronność jego twórczości przejawiającą się w różnaitości (choć ograniczonej) uprawianych przez niego rodzajów, od klasycyzujących listów poetyckich, ostrych i dosadnych utworów satyrycznych, erotyków, wierszy patriotycznych, mniej może ciekawych poezji okolicznościowych i sztambuchowych — po lekką i swobodną piosenkę. Również skala tematyczna tych wierszy jest bardzo szeroka.

Historycznoliteracka ranga autora *Kowala* i *Odjazdu z Francji* winna być sprawiedliwiej niż dotychczas ustalona mimo tego nawet, że pisarz ten działał na uboczu głównych nurtów naszej literatury. Przemawia za nim walor ideowy jego utworów. „Ta właśnie postępową nuta — podkreślał Juliusz Wiktor Gomulicki — dźwięcząca w piosenkach i satyrach Starzyńskiego czyni z tych utworów dzieła żywe i aktualne, zasługujące i dzisiaj na przypomnienie, tak jak na przypomnienie zasługuje również ich zapomniany autor, godny uczeń Węgierskiego i Bérangera”⁴⁹.

Walidos to jeden z pseudonimów Starzyńskiego, a Wesółowski i Płaksa to bohaterzy tytułowi grywanej wówczas komedioopery.

⁴⁹ *Księga wierszy polskich XIX w.*, opr. J. Tuwim i J. W. Gomulicki, t. I, Warszawa 1956, s. 40.